

Możesz uratować komuś życie

Wyrażając zgodę na pobranie po śmierci twoich tkanek i narządów do przeszczepienia, możesz uratować komuś życie. To do ciebie należy ostatnie słowo. Poinformuj bliskich o swojej decyzji. Nie ma na to lepszego miejsca niż tu i teraz.

W internecie dostępne są aplikacje, które umożliwiają wygenerowanie spersonalizowanego oświadczenia woli w formie graficznej i udostępnienie go w mediach społecznościowych. Publiczną deklarację w kwestii oddania narządów po śmierci i apel do fanów umieściło na swoich profilach w mediach społecznościowych wiele znanych osób. Krystyna Janda, Przemysław Saleta i Patrycja Markowska to jedni z wielu, którzy przyłączyli się niedawno do publicznego deklarowania swojej zgody na oddanie narządów i tkanek po śmierci.

Jaki jest najszybszy i najwygodniejszy sposób szybkiego przekazania informacji dużej grupie znajomych i bliskich? Media społecznościowe. I z takiego właśnie założenia wyszli autorzy kampanii „Zgoda na życie”, tworząc aplikację umożliwiającą użytkownikowi przedstawienie w mediach społecznościowych swojej woli odnośnie pozostania po śmierci dawcą narządów.

– *Naszym wyznacznikiem było to, aby osoba zachęcona komunikatem reklamowym czy rekomendacją znajomych w jak najszybszy sposób dowiedziała się, o co chodzi i podjęła decyzję o tym, czy chce podzielić się swoją wolą ze światem* – mówi Jan Prószyński z agencji technologicznej Rockon, odpowiedzialnej za koncepcję i implementację tego pomysłu.

„To najpiękniejsza pomoc, najmniejszym kosztem” – pisze do swoich fanów Patrycja Markowska. „Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, ale przez, to czym dzieli się z innymi” – apeluje na fanpage’u Piotr Polk. „Ciało zostało mi pożyczone na krótki okres życia, być może część jego po śmierci przysłuży się komuś jeszcze” – komentuje Anna Rusowicz. „Jeśli jakaś mniejsza lub większa część ciała, w którym mieszkam, da lub przedłuży komuś życie, kiedy ja przestanę w tym ciele mieszkać, to wspaniale! Na zdrowie!” – zachęca Marika.

Takie i inne działania podejmowane są w ramach ogólnopolskiej kampanii Ministerstwa Zdrowia „Zgoda na życie”. Jej celem jest promocja wiedzy o medycynie transplantacyjnej. Z wykorzystaniem różnych narzędzi i kanałów komunikacji społecznej będzie ona prowadzona do końca 2016 r. Oprócz transplantologii narządów dotyczy także dawstwa szpiku oraz innych komórek i tkanek.

„Pomimo ciągłego rozwoju medycyny transplantacyjnej w Polsce – czytamy na stronie www.mz.gov.pl – poziom wiedzy społeczeństwa na ten temat jest wciąż niewystarczający. Według badań przeprowadzonych w październiku 2015 r., tylko 17% Polaków orientuje się, jakie przepisy dotyczące pobierania komórek, tkanek i narządów obowiązują w naszym kraju. Dla wielu nie jest też oczywiste, w którym momencie następuje śmierć człowieka – aż 35% ankietowanych błędnie wskazało jako ostateczny moment zgonu ustanie pracy serca, a nie śmierć mózgu.

Polskie prawo pozwala na pobranie narządów, jeśli zmarły nie zgłosił za życia swojego sprzeciwu. W praktyce często nie dochodzi jednak do przeszczepienia ze względu na negatywną opinię bliskich osoby zmarłej, którzy nie znając woli odchodzącego, deklarują, iż wyrażał on za życia swój sprzeciw w ich obecności. Takie oświadczenie, złożone pisemnie przez co najmniej dwie osoby bliskie, ma w świetle ustawy z 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu, przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów moc prawną i skutkuje brakiem możliwości pobrania”.

Zdaniem Tomasza Kubika, koordynatora transplantacji z Centralnego Szpitala Klinicznego WUM, „wiele osób myśli o zostaniu dawcą po śmierci, natomiast nikomu o tym nie mówi. Tymczasem to, że nam się czasami wydaje, że nasze rodziny o nas wiedzą, często mija się z prawdą. To tak jak przed świętami, kiedy wspólnie zastanawiamy się, co byśmy chcieli dostać i zawsze o tym bliskim mówimy. Jeżeli nie powiemy, jaki chcielibyśmy sprawić prezent albo co chcielibyśmy dostać, nie będziemy mieli pewności, co jest prawdą, a co tylko naszym domysłem”.

Kampania finansowana jest w ramach Narodowego Programu Rozwoju Medycyny Transplantacyjnej na lata 2011–2020.

(AP)